

PLACÓWKA

TYGODNIK PODLASKI

ROK IV.

SIDLCE, DNIA 8 MAJA 1929 ROKU.

№ 9

Redakcja: Siedlce, ul 3 Maja 48. Tel. 251.

Administracja: FLORJAŃSKA 16, 1-sze piętro.

Listy i korespondencje pod powyższym adresem lub SIDLCE, SKRZYŃKA POCZT. № 2. Itależność za prenumeratę i ogłoszenia wpłacać można w Administracji, inkasentowi lub przez P. K. O. — na konto ciekowe № 64,080.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły bez czytelnego podpisu i sprawdzalnego adresu nie będą czytane. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

PRENUMERATA:

miesięcznie 1.20 zł., kwartalnie 3.60 zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

cała stronica 120 zł., część stronicy w odpowiednim stosunku; w tekście i na pierwszej stronicy o 50% drożej.

Idea oszczędności.

Przed wojną światową nasz polski lud dążył do oszczędności.

Oszczędności obficie płynęły nietylko z miasta od kupców, rzemieślników, urzędników i robotników, ale również rolnicy potrafili gromadzić swoje oszczędności w bankach. Oszczędności stanowiły najsukteczniejszą broń w walce o samodzielność gospodarczą.

Wskutek wielkiej wojny i następstw, jakie ona pociągnęła za sobą, zubożeliśmy, potraciliśmy nasze oszczędności, a brak ich daje się nam odczuwać dzisiaj, gdy odbudowujemy nasze warsztaty gospodarcze. Szczególnie w bieżącej chwili, gdy wszystkie warsztaty pracy nabrały silniejszego rozpędu, potrzeba coraz większych kredytów na utrzymanie ich w ruchu.

Jednakże kapitały w kraju nie wzrastają tak szybko, jak potrzeby życia.

Szerokie sfery społeczeństwa nie zdają sobie w zupełności sprawy z roli, jaką oszczędność odgrywa w ich życiu prywatnym, jak i w gospodarce społecznej. Stąd też społeczeństwa całego świata, a szczególnie narody, które przechodziły klęskę inflacji, otaczają rozwój oszczędności szczególną troską, pielęgnują zmysł oszczędności oraz wskazują szerokim rzeszom, na czym oszczędność polega i jakie są jej zadania i środki. Oszczędność polega na takim gospodarowaniu, które przy zachowaniu istniejącej zdolności produkcyjnej daje w wyniku pewną nadwyżkę nad rozchodami, przeznaczoną na pokrycie potrzeb przyszłych.

Tutaj należy także troska o zachowanie swych sił fizycznych, zdrowia i wytrzymałości w pracy.

Niestety jednak często zauważa się w życiu rodzinnem kosztowne wybryki, które szkodzą zdrowiu — a zatem zdolności do zarobkowania. Człowiek pracy w jednym dniu potrafi zostawić w restauracji czy wyszynku cały swój tygodniowy, czy miesięczny zarobek, aby potem być zmuszonym do życia w nędzy przez dłuższy okres czasu.

Człowiek taki nie zwraca uwagi, że nędza w jaką siebie i rodzinę pogrąża, pozbawia go swobody ducha, przygnębia go, nie pozwala mu zabrać się z należytą energią do pracy, zmniejsza jego zdolność zarobkowania i niejednokrotnie pozbawia pracy i chleba.

Dopiero kiedy zniszczył siebie i rodzinę, kiedy zupełnie wyczerpał się moralnie i fizycznie, dopiero wtenczas poznaje swoje błędy, swoją winę i swe położenie, lecz wtedy zwykle jest za późno, bowiem nie znajdzie on siły, aby rozpocząć nowe życie.

A zatem wstrzemięźliwość jest pierwszą podstawą oszczędności, ona zachowuje siły i zdolność zarobkowania.

U nas w Polsce szczególnie przyzwyczailiśmy się żyć ponad stan.

Trzeba, aby społeczeństwo zrozumiało, że tej zasady stosować nie wolno, że ona jest przyczyną licznych nieszczęść, prowadzi do ruiny jednostki, rodziny, pokolenia i narodu.

Człowiek pracy, który wie, ile wysiłku kosztował go każdy grosz zarobiony, zawsze musi ocenić zużycie swego zarobku i obejdnąć się z nim tak, aby nietylko dzisiaj mógł pokryć swe potrzeby, lecz